

NOWOBRANI KANDYDACY.

Dnia 23go b. m. odbyła się konwencya stanowa demokratyczna w Academy of Music.

Następujący kandydaci zostali nominowani na rozmaite urzędy stanowe:

WILLIAM EISENBROWN
na Szeryfa.

THOMAS J. RYAN
na Komisarza powiatowego.

NA KONGRESMANOW:

1 dystrykt	nie nominowany.
2 "	T. F. MULLEN.
3 "	WILLIAM McALER.
4 "	M D CONNINGHAM
5 "	Frank D. WRIGHT.

NA STANOWYCH SENATOROW:

1 dystrykt	John HENDERSON.
3 "	nie nominowany.
5 "	JAMES E. GORMAN
7 "	nie nominowany.

Są to wszyscy kandydaci, którzy popierają srebro.

Rodacy! oddajmy swoje głosy za nimi, bowiem za ich rządów nie będzie z pewnością takiego ucisku i przygnębienia, jakiego obecnie panują.

A więc w dniu wyborów głosujmy wszyscy na tykieta

!!!DEMOKRATYCZNY!!!

„Orzeł Polski” ORGAN URZĘDOWY I KOMITETU

Wolnych Pol. Strzelnicy, Kuchnia, Piekarnia
W PHILADELPHIA.

ZARZĄD:

Leon Feleberg, kapitan i prezes.
Ludwik Rauchut, kasyer, w stopniu oficera.

Maksymil. Stawiński opiekunowie
Jan Kołęda kasy.

Piotr Kacała, sekretarz, w stopniu feldfebla

Zygmunt Wojnar, zast. sekr., w stopniu feldfebla

Jan Szałaski, chorąży.

Jan Spólnik opiekunowie
Wład. Zwierzyński chorych

Posiedzenia odbywają się regularnie w każdą pierwszą sobotę miesiąca w sali ob. Hamra pod nr. 471 — 473 N. 3 str. róg Noble ul.

Wszystkie listy i korespondencje dotyczące się towarzystwa, adresować należy na ręce sekretarza pod adresem: PIOTR KACAŁA, 236 Monroe ul.

„ORZEŁ POLSKI” URZĘDOWY ORGAN KULKA DRAM TYCZNY. IM. MICKIEWICZA.

L. Rauchut, prezes.
Teofil Wasowicz, wice prezes.
Stanisław Krasnodelski, sekretarz.

Andrzej Ryszotgi opiekunowie
Paweł Szulc kasy.

Posiedzenia odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w domu ob. L. Rauchuta, pod nr. 428 Race ul.

Wszystkie listy dotyczące się towarzystwa należy adresować:

St Kresnodelski
3225 James str. West Philadelphia.

POPIERAJCIE

„Orla Polskiego”

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 12ym września r. b. przenieśliśmy redakcję i drukarnię „Orla Polskiego” z pod nr. 853 S. Front ul. pod nr. 225 N. 5ta ul.

Upraszamy więc Sz. Redakcję, które nam w zamian przysyłają swe pisma, jak również i łaskawych korespondentów, aby nadal raczyli adresować:

„ORZEŁ POLSKI”
225 N. 5th str. Philadelphia.

TELEGRAMY.

Kairo, 20 Września. Depesza, otrzymana od anglo-egipskiej wyprawy, donosi, że miasto Dongola główny cel rzeczonyj ekspedycji, zostało zajęte bez najmniejszego oporu ze strony Derwiszów. W Dongoli nie było żadnego wojska. Miasto El Hafir, położone na północ od Dongoli, do którego wczoraj cofnęli się Derwisze, zostało zdobyte po krwawej i zaciętej walce.

Po wypadnięciu miasta w ręce ekspedycji, Egipcjanie zdobyli 27 złożem naładowanych łodzi, strata których da się uczuć bardzo dotkliwie Derwiszom. Ostatni przypuścili rozpaczliwy szturm, chcąc odbić łodzie, ale ogień karabinowy i armatni ekspedycji zmusił ich do odwrotu.

Po tym pogromie Derwisze cofnęli się na południe ku Dongoli. Równocześnie i okręty wyprawy popłynęły ku temu miastu, do którego przybyły wprawie anizeli Derwisze. W mieście nie było wcale wojska nieprzyjacielskiego. Kanonierki i okręty transportowe wysadziły na tykmiast na ład piechotę, która zajęła Dongole, ażeby się w niej utrzymać aż do przybycia głównej armii.

W chwili wysłania niniejszej depeszy, Derwisze maszerowali na Dongole, wioząc ze sobą swych rannych, wśród których znajduje się kilku najwybitniejszych dowódców. Spodziewają się, że Derwisze, pozbawieni wszelkich środków żywności, przypuszczają rozpaczliwy szturm do miasta Dongoli, chcąc je napowrót dostać w swe posiadanie.

El Hafir zostało zdobyte przez wojsko dopiero po zaciętej walce z Derwiszami. Karabinierzy tych ostatnich rozstawieni za płotami i na przedzie usypaniem z ziemi wałami, przalżyli ogniem nacierające wojska wyprawy. Nie trwało to jednak długo, ponieważ egipska artylerja posiadająca ciężkie i dalekonośne armaty Maksima, zniszczyła obronne punkty nieprzyjaciela. Derwisze walczyli nieustraszenie, lecz w końcu byli zmuszeni cofnąć się i opuścić miasto. Kawalerja Derwiszów nie brała żadnego udziału w bitwie, lecz stała na uboczu i oczekiwała rezultatu walki. Kiedy Anglii i Egipcjacy nie wysiedli na ład, cała armia nieprzyjacielska udała się na południe. Zdobyte El Hafir przez wyprawę, tamtejsi mieszkańcy powitali z wielką radością, gdyż już dość długo znosili jarzmo Derwiszów.

Berlin, 23go września. Podczas przyjęcia ks. arcybiskupa Stableskiego w Opalenicy, w Księżstwie Poznańskim, przyszło na dworcu do krwawego starcia między żandarmami a Polakami, przybyłymi na powitanie ks. Arcybiskupa. Zaburzenie wywołał komisarz obwodowy von Carnap, który bez żadnego powodu dobywszy szablę, rzucił się na Polaków, raniąc kilku. Carnap został tymczasowo suspendowany z urzędu.

Madryt, 23go września. W Manilli, na wyspach Filipińskich wykryto znów sprzysiężenie dążące do wypędzenia Hiszpanów i zamordowania generała Blanco. Około 100 spiskowców aresztowano. W ostatnich dniach powstańcy w kilku miejscach stoczyli bitwę z Hiszpanami. Na wyspie Lumion, wymordowano wszystkich hiszpańskich zakonników.

Havana 23 Września. General Weyler kazał uwolnić Alfreda Hernandez Guet, amerykańskiego obywatela, który został zeszłego tygodnia uwięziony. Uwolnienie jego nastąpiło jednak pod warunkiem, że wyjedzie z Kuby.

Bronovido Sanchez, ranny dowódca powstańców został przez Hiszpanów ujęty w prowincji Matanzas. Havana, 23 Września. Kiedy 87 żołnierzy hiszpańskich opuszczało miasto Calabazar, znajdujące się w pobliżu Hawany, napadli na nich powstańcy w liczbie 500 ludzi, pozostawiając pod dawódtwem Castilla i Delgado. W cięsboks dzielnie walcząc, zostali wycięci co do nogi, gdyby mu nie była nadeszła pomoc. Odgłos strzałów spowodował nadesięcie posiłków, które rozgromiły pozostawione walcze. Oficjalny raport powiada, iż Kubańczycy stracili 160 ludzi. Wśród rannych ma się także znajdować Castilla i Delgado. Hiszpanie, według urzędowego raportu, stracili 31 żołnierzy w zabitych i 500 w rannych, lecz wiadomem jest tutaj, że straty ich są bezporównania większe.

Polacy w Ameryce.

Baltimore, Md. Powrócił z Europy wiel. ks. dr. Barabas, proboszcz parafii N. P. M. Roz. i był witany z wielką uroczystością. Parafianie chcąc okazać swoją miłość duszpasterzowi, powitali go już na dworcu kolejowym, a następnie w tryumfalnym pochodzie z muzyką na czele odprowadzili do plebanii.

Na gruzach dawiejszej „Polonii” zaczęło tu wychodzić nowe pismo p. t. „Strażnica”. Redaktorem jest p. Bernolak.

Zyczymy powodzenia. W St. Paul, Minn. zaczęło wychodzić nowe piśmko kolonizacyjne pt. „Nowiny farmerskie”. Redaktorem jest p. I. Idziorek.

Dom Emigracyjny w New Yorku potrzebuje wspomogi materialnej. Niewątpliwie kongres zaradzi temu.

Pan M. Kruska, wydawca „Kur. Pol.”, w Milwaukee otrzymał nominację na senatora na tykicie demokratycznym.

Z Milwaukee, Wis. donoszą. A Kwiciński 17 letni chłopiec, przyznał się do kradzieży w fabryce maszyn i został postawiony pod kaucją \$500. Podobnie poszedł pod sąd Leo Lerner handlarz starzyzny, który od Kwicińskiego kradzione przedmioty odkupił.

W Baltimore Md. w zeszłym tygodniu został Michał Nadolny, znany tam mleczarz polski, skazany na sześć miesięcy więzienia i 10 dolarów kary za złe obchodzenie się z żoną i dzieckiem, które rzeczywiście wiele z powodu jego pijaństwa i brutalności cierpieć musiały. Sędzia przyznał, że kara jest surowa, ale rzekł, że skarga na penitenta nie pierwsza: a zresztą chce dać odstraszący przykład raz na zawsze brutalnym mężom i ojcom.

Dr. D. A. Rosenthal

DENTYSTA

820 S. 5ta ul.

Philadelphia

Wiadomości

MIEJSKOWE.

A zatem już po Sejmie. Odbywał się on w naszym mieście w zeszłym tygodniu we czwartek, piątek i sobotę. Po rozmaitych uroczystościach i pochodach zebrani delegaci przystąpili do obrad, na których uchwalili podnieść pensję do 1000 dol. zaś składki z 25 ct. podwyższono na 50 ct. rocznie. Prócz tego uchwalono, aby dotychczasowy organ urzędowy „Wiara i Ojczyzna” będący własnością O. O. Zmartwychwstańców zakupić na własność.

Sejm odbywać się mają co dwa lata, a pensja sekretarza wynosić ma od 700 dol. rocznie. Jak widać, pp. Delegaci wzorowali się we wszystkim na Związku Nar. Pol.

Pomiędzy delegatami widzieliśmy oprócz miejscowych księży następujących wiel. ks. ks.: Wawrzyńska, Barzyńskiego, Kasprzyckiego, Langiego, Szymanowskiego, Gramlewicza, Klonowskiego, Strzeleckiego, Smetana, Czarneckiego, i co o. około 50 delegatów świeckich.

Sejm zakończono w sobotę wieczorem koncertem i odegraniem przez grono amatorów sztuki p. t. „Szewc i Hrabia”.

Po sejmie prawie wszyscy delegaci udali się na Kongres katolicki do Buffalo, który się rozpoczął we wtorek dnia 22go bm.

Polecamy sz. Publiczności polskiej uwzględnienie cukiernię naszego miasta p. Andrzeja Ryszotgi, który ma Front ul. Znakomite ciasta, cukierki, lody, konfitury i wogóle wszelkie wyroby cukiernicze, można tam dostać po najtańszych cenach.

W ubiegłą niedzielę przybyli do naszego miasta profesorowie wszech-nicy ludowej pp. Siemiradzki i Kurcusz. Szereg ich odczytów popularnych rozpoczął się w tym tygodniu w hali szkolnej przy kościele św. Jana Kantego na Bridesburgu, łaskawie użyczoną przez Wiel. ks. Marjana Kopytkiewicza. Spodziewamy się, że wszyscy rodacy bez różnicy partji skorzystają z tych wykładów.

Agentami lokalnymi upoważnionymi do załatwiania wszelkich interesów w naszej gazecie, w miejsce K. Błażewskiego, który wyjechał na czas jakiś w interesie gazety do rozmaitych kolonij polskich, ustanowieni zostali ob. P. Kacała i Zwierzyński.

Zawiadamiamy przeto sz. Czytelników, że tylko za pieniądze przez nich skolektowane, jesteśmy odpowiedzialni.

Dowiadujemy się, że pewien wydawca paszkwiliścystyczny szpargał z South'u, został posłany jako delegat na kongres do Buffalo. No jeżeli i tacy delegaci zasiadać będą w kongresie, to z góry możemy winnować powodzenia. Osobnik ten jest o tyle Polakiem, że kręci się pomiędzy Polakami, po za tem jest Niemcem, gdyż nawet po polsku mówi dobrze nie umie; zaś katolikiem jest znowu o tyle, o ile tego „business” wymaga, bo jest „praktycznym” katolikiem.

Nie wielki to zaszczyt dla kongresu!

Ob. Leon Szurgot zamieszkały pod nr. 3000 Poplar ul. niedaleko przy Fairmount Park ma skład cygar i różnego gatunku i koloru wody

mineralne, które sprzedaje po cenach fabrycznych. Przeto polska publiczność udająca się na spacer, niech nie zapomina o adresie swego rodaka i w razie potrzeby niechaj odwiedzi ten skład.

Dochodzą nas wieści, iż niektórzy z naszych Rodaków dotychczas jeszcze mniemają, że ob. J. Wyruchowski jest w spółce wydawnictwa naszego pisma.

Otóż czujemy się w obowiązku stanowczo zaprzeczyć temu i zarazem oświadczyć, że ob. W. nie ma zgola żadnego udziału w naszym wydawnictwie, a tem samem i prawa do załatwiania wszelkich interesów dotyczących „Orla Polskiego”.

Potrzeba dobrego krawca do kostumskiej roboty surdutów

Zgłosić się należy pod niżej podany

Adres: Jan Paprzycki

651 Bankson street

Philadelphia Pa.

Bardzo liche czasy; brak pracy jest powodem rozpaczliwej niejednej familii, a nawet i pojedynczych osób. Bo niejednen wyjdzie z domu rano i chodzi od jednej fabryki do drugiej prosząc aby mu dano jakie zajęcie, ale wszędzie odchodzi z niczem, bo jedne fabryki zatrudniają kilku starszych robotników, a inne zaś są wcale zamknięte. I jak biedak wyjdzie o godzinie tak wraca nazad, ale jeszcze z większym zmartwieniem i troską o jutro, bo coś przyniesienie i dzieciom? Zawsze jedno i to samo, przychodzi on do domu tylko po to, aby rozmyślać gdzie znów jutro udać się za robotą i tak z dnia na dzień wyczerpuje swe siły i powoli wpada w chorobę. Taki to los robotnika amerykańskiego.

Prawda, że wielu ma jaką taką robotę, że chociaż na konieczne wydatki zarobić potrafi, lecz mało takich, którzy dobrze zarabiają. Jeżeli miał kto zaoszczędzony jakiś grosz ten błogosławi tę chwilę kiedy każdy zbyszający grosz odkładał na tę czarną godzinę, która go spotkała.

Są do sprzedania bardzo tanio dwie mało używane maszyny krawieckie Singera. Wiadomości udzieli ob. L. Rauchut 428 Race ul.

Pomimo ciężkich czasów nie ustają zwyczajnie Towarzystwo i parafja. Tego lata mieliśmy kilka zabaw letnich (pik-ników) urządzonych przez parafję lub towarzystwa.

Zaś teraz rozpocznie się szereg balów. W poniedziałek dnia 28 września będzie bal urządzony przez Sokołów Leżawskiego. Spodziewany jest wielki napływ gości, bo każdy będzie chciał upoić swe oczy gimnastycznymi ćwiczeniami i pięknymi marzami naszych żuchów. Na dole w hali będzie loterya fantowa, a doleńd będzie przeznaczony na zakupno więcej przyrządów do ćwiczeń gimnastycznych. Bal ten odbędzie się we „Pfeleer Harmonia hal” pod numerem 534. N. 3. ulicy.

Dra Diksa nowy wynalazek tak zwane „Diary mixture”. Bardzo pomocne to lekarstwo na biegunkę, biegunkę krwawą, darcie żołądkowe i latowe słabości.

Bezpieczne i smaczne jest to lekarstwo uznane za najlepszy środek domowy i dobry na wszelkie zarodki biegunki.

Adres: 799 S. 2ga ulica.

Dnia 4. października w niedzielę rano odbędzie się drugi roczny sejm Towarzystwa Bratniej pomocy pod nazwą: I. Korpus Wojsk polskich Jenerała Puławskiego we Filadelfii stanu Pa. (3 ci z rzędu w Stanach Zjedn. P. A.)

O godzinie 9ej rano zgromadzą się wszyscy delegaci, oraz cały Zarząd korporacyjny w kościele św. Jana Kantego na Bridesburgu i po wysłuchaniu mszy

św. na pomyślność Sejmowi odprawie przez Wielkiego Ks. M. Kopytkiewicza proboszczę tej parafji, wszyscy udadzą się do „Irwing hall” gdzie zostaną się obrady. Sejm otworzy Ob. Jan B. Blachowski jako Prezydent i główny komendant w zarządzie wojskowym. Dalszy ciąg podług programu.

Z powodu złości kilku przewrotnych i fałszywych członków tegoż korpusu stało się nieporozumienie: wskutek czego czterech Towarzystwa opuściły szeregi Korpusu.

Spodziewać się należy że towarzystwa te powrócą zjadając opuszczone miejsce, pracując razem zgodnie i nie dopuścić nie zlego na szkodę towarzystwa.

Na Trenton, N. J. i okolicę ustano wiliśmy pana Franciszka Węglińskiego, który ma prawo załatwiać wszelkie sprawy dotyczące gazety, oraz kolektować za takąową. Upraszamy łaskawych czytelników, aby raczyli popierać naszego zastępcę.

Na Reading, Pa. i okolicę wyznacz

liśmy głównym agentem p. F. Kaźmierczaka, 526 Minor st., któremu powierzyliśmy kolekturę i wogóle załatwianie wszelkich interesów naszego pisma.

Upraszamy sz. Czytelników o poparcie naszego zastępcę.

BRYAN W PHILADELPHIA.

We wtorek dn. 22 b. m. przybył do naszego miasta demokratyczny kandydat na prezydenta Stanów Zjednocz. William Bryan. Na dworcu kolejowym od wczesnego już rana oczekiwały przybycia jego niezliczone tłumy ciekawych.

Po przybyciu pociągu na stację, Bryan wysiadł i przemówił w kilku słowach do zebranej publiczności. Skoro tylko rozpoczął przemowę, ogarnął wszystkich tam zebranych taki entuzjazm, iż przez chwilę z powodu wiwatów i krzyku niepodobna było słowa usłyszeć.

Po tej krótkiej przemowie udał się natychmiast specjalnym pociągiem Bryan do Washington. Ekipa, położonego po drugiej stronie Delaware rzeki, gdzie wystąpił z długą przemową trwającą blisko godzinę, w której naturalnie kładł główny nacisk na korzyści wypływające dla ludu z wolnego bicia srebra.

Powtarzając tej mowy w całości tu nie będziemy, gdyż nam szczerze ramy naszego pisma na ro nie pozwalają. Zaznaczyć jednak musimy, że dar wymowy Bryana jest istotnie podziwu godnym i porywającym, a słuchając go pomimowoli przyznaje się mu słuszność w jego wywodach.

Po przemowie w Washington Parku powrócił ten dzielny mówca do Philadelphii i tu także wypowiedział drugą przemowę z podobnym zapalem w Academy of Music.

Wogóle ten dar wymowy, jaki posiada Bryan, może mu wiele pomódz przy nadchodzących wyborach i republikańskie na seryo mają się kogo obawiać.

Nazajutrz rannym pociągiem udał się Bryan w dalszą podróż do Brooklyna, Bostonu i innych miast.

EUROPA I SREBRO.

Międzynarodowy Rolniczy Kongres wyraża się przychylnie za srebrem.

Chicago 24 Września Cherman Iones Demokratyczny Komitetu pisze co następuje. Otrzymałem z Buda-Pesztu następujący telegram podpisany przez członków Międzynarodowego Rolniczego Kongresu. My niżej podpisani członkowie Międzynarodowego Rolniczego Kongresu z Buda-Pesztu, życzymy Wam w waszej nadchodzącej walce, przeciw klasie kredytorów, szczęśliwej walce uczciwej i sumiennej, która przez ostatnie 23 lata zachowywała pomiędzy Ameryką i Europą monetarną równowagę i interesy przemysłu farmerom i innym. Gdybyście zwyciężyli w listopadzie czego Wam szczerze życzymy, tak przyrzekamy iż niebędziemy oszczędzać starań, aby złożyć nasz kraj z waszym w przyszłości srebra w światowej konkurencji. Lecz w razie przeciwnym tj. upadku zwolenników srebra, złoto będzie górą w całej Azji i południowej Ameryce i zniszczy farmerów Amerykańskich z całej Europy.

Dr. Aleksander Karolyi
Prezydent Węgierskiej izby rolniczej i czterdziestu innych delegatów.

THE WEEKLY
ORZEL POLSKI
PUBLISHED
EVERY FRIDAY
L. RAUCHUT & CO
PUBLISHER.
225 N. 5th Str.
Philadelphia Pa.
The best Polish Weekly Paper in the State
Representing the interests of over 2,000,000
Poles living in the United States.
Subscription 1.50 cts. per Annum
Entered at the Post Office of Philadelphia as second class mail matter.

ORZEL POLSKI

WYCHODZI JEDEN RAZ NA TYDZIEŃ

W PIATEK

Abonament kosztuje rocznie \$ 1.50
I musi być opłacony naprzód
Cenach ogłoszeń dowiedzieć się można
w redakcyi 225 N. 5th Str.
Korespondencye dotyczące się administracyi
oraz wszelkie pieniądze przesyłać
należy pod adresem:

L. RAUCHUT Co.

225 N. 5TH STR.
Philadelphia, Pa.

Z TURCYI.

O rzezi Armeniżczyków w Turcyi opowiada naczynny świadek dr. Lepsius w dziełku p. t. „Na nerwy“ następujące szczegóły:

Podług „Dz. Krak.“ powtarzamy ustęp z tej okropnej książki. Naliczono dotąd zamordowanych chrześcijan 65,000, spustoszonych wsi i miast około 2,500, zburzonych kościołów i klasztorów 568 pozostałych przy życiu mieszkańców 659 wiosek i liczne rodziny po mstałach, zamienionych na świątynie tureckie kościołów chrześcijańskich 282 chrześcijan pozbawionych dachu pół miliona. Cyfry powyższe nie obejmują wszystkich miejscowości. W rzeczywistości utraciło życie co najmniej sto tysięcy chrześcijan.

Początkowo zadawalniali się muzułmanie mordowaniem chrześcijan, ale z czasem zmieniło im się proste ucinanie głów i rozplatywanie piersi lub brzuchów. Zapragnęli oni urozmaicenia przez wyafinowanie okrucieństwa. Zaczęli więc żywym ludziom odcinać po kolei uszy, wargi, ręce i nogi i przypiekali pokaleczonych strasznie w ogniu. Jednych wieszali do góry nogami i wbijali im w ciało setki gwoździ, innych wiazali po kilkudziesięciu w kłębek od którego strzelali. Nie rzadko zdarzyło się, że motłoch turecki zabijesz chrześcijan niemiłosiernie, wykluwając im oczy, a usta zatykano im krwawymi kawałkami ich własnych członków.

Szczególnie duchowni, jako naj silniej opierający się przyjęciu wiary tureckiej, srogie znosili męczarnie. Dr. Lepsius gotów każdemu przedstawić wykaz chrześcijan, którzy w określony powyżej sposób zostali zamordowani.

Ale to jeszcze tortury, które nie mogą się szczycić nowością. Motłoch otrzymał od władzy tureckiej naftę i czerzynę do podpalania chrześcijańskich domów i niszczenia zapasów żywności, a władze sułtańskie nie gniewają się, jeżeli wyznawcy koranu użyją owych środków w inny sposób. Ot tam idzie fotograf Marsdisos. Ma on wspaniałą brodę. Motłoch chwytając nieszczęśliwego, zalewa mu brodę naftą i podpala. Potem znoszą z różnych stron chrześcijan, powiązanych silnie, kładą ich na gromadę, zalewają czerzyną i podpalają, a gdy ciała ludzkie do brze się rozpala, rzuca się w dym innych chrześcijan, aby się podusił.

Znaleziono jakąś chrześcijankę o bardzo bujnych włosach.

Niewzłocze przypomniało sobie, że załóżnie proch rozkłada muzułmanom, więc o odrobinę nie chodzi. Nasypano przeto kobiecie we włosy prochu i podpalono. Jakże radovali się wyznawcy Mahometa patrząc na płonącą głowę chrześciańki, jak podziwiano pomysłowość tych którzy zgotowali w tym współwyznawcom tak wspaniałe widowisko!

Uznanie, jakiego doczekali się jedni, budzi ambicję u drugich. Ot, zacny ofendi Abdullah kazał ująć obnarzyć zakonnicę i przywiązać do niej również obnażonego zakonnika, poczem obie głowy ścięto jednym zamachem.

Szeik Kurdów Djewhr z Gabais, obywa się bez ognia i żelaza. Kazał on dwóch braci ująć, położyć jednego na drugim i ostrymi palami przybić do ziemi.

Gorliwi muzułmanie przechwalają się swymi czynami. Pewien piekarsz turecki w Kesserik zamordował już 97 Armeniżczyków, jak tego dowodem ich nosy i uszy, które przechowuje, a przysięga, że dopełni setki. Hadzi Bego już setkę przekroczył, a na znak tego triumfu nakazał kobietę chrześciańską rozciągnąć i pojedyncze części jej ciała wystawić na widok publiczny.

Turecy w Lubaszgulu wyróżnili chrześcijan jak barany i rozwiesili pojedyncze członki nieszczęśliwych na hakach rzeźniczych.

Motłoch w Trapezuncie, zamordował wsi chrześciańskiego rzeźnika i jego syna, zwłoki podał na części i powbił na rożny, aby wśród śmiechu wolać na przechodniów: „Kto kupi nogę, ramię, głowę? Bardzo tanio.“

Europa na to patrzyła spokojnie!

OJCZYNO MOJA!

Ojczyzn o moja
Ja wierzę w twoje życie,
Jak w powrót matki
Wierzę małe dziecię
I czeka na nią —
Ja twój oddech słyszę,
Gdy falą kłosew
Wiatr cichy kołysze.
Ty mówisz do mnie
Tym promykem drżącym
G wiażdzą z za lasu —
Strumieniem szemrzącym
I czarną skibą
Na naszym ugorze
I pieśnią rzewną
Święty, Święty Boże!
Ojczyzn moja!
Ojczyzn moja!
Ja widzę cię wszędzie
I w srebrnej tkance,
Którą jesień przedzie.
W dębowym gaju —
W powrocie bociana
I pieśni rannej:
Oj dana! oj dana!
W sukmanie zgrzebnej —
Gronie wiejskich dzieci,
Zawieci śnieżnej,
Którą śniegiem miecie.
I kocham ciebie
Sileniem serca biciem
I tęsknię smutnie
Za twym sławnym życiem,
Ojczyzn moja!
Ojczyzn moja!
Ja płaczę nad tobą
I noszę serce
Okryte żałobą,
I smutną jestem.
Lecz wierzę w to szczerze,
Że Bóg cię palmę
Meczeńską odbierze,
Ze dzwigniesz się
Z twoich łez i uśpienia,
A chwałą ojców
I twoim imieniem
Rozbrzmiewać będą
Znowu nasze pola,
I znów zielenią
Okryje się rola,
Ojczyzn moja!
Ojczyzn moja!
Tys nam nie umarła,
Tylkoś na krzyżu
Twą głowę oparła,
Krzyż czarny wzięłaś

W twoim imieniu
O krzyż oparłaś
Sile twego imienia,
I patrzac w niebo,
Czekając z wiatu słońca
A na nogach
Tak stojąc pokutnie,
Żyjesz szlachetnie —
I cicho — i smutnie!
Ojczyzn moja!

J. Z.

Dzieci Wilhelma Ilgo.

Przyjaciel lat młodzieńczych cesarza niemieckiego, Poultney Bigelow, zamieszka w mieście New Yorku amerykańskim „Idler“ szereg szkiców o dworze i rodzinie cesarskiej w Berlinie. Ostatni artykuł zawiera szczegóły dotyczące sposobu wychowania młodych książąt na dworze pruskim.

Dzieci Wilhelma Ilgo wstają codziennie o godzinie 7ej rano, witają rodziców, śniadają i o godzinie 8ej zrana są już przy pracy pod kierownictwem majora Falhenheyna. Lekcje trwają do południa, pomiędzy każdą jednak godziną odbywają się ćwiczenia gimnastyczne. Po południu obiad, a potem zabawy na świeżem powietrzu do godziny 6ej wieczorem. Po za programem nauk książęta biorą lekcje muzyki i rysunku.

Oczywiście z postępem lat kurczyć się będą godziny rekreacyi na świeżem powietrzu, a rozciągac godziny nauki książkowej. To tylko wiadomo, iż cesarz Wilhelm odstąpił od tradycyi, panującej w rodzinie Hohenzollernów, która każe aby książęta królewscy wędli w dzieciństwie i latach młodzieńczych żywot zapracowany pedantów. Przeciwnie, Poczdam stał się w ostatnich latach podobnym do zamków angielskich, gdzie dzieci królewskie oddają się z zapałem ćwiczeniom ciała, sportom wszelakim.

Cesarzowa ma wielki wpływ na wychowanie dzieci.

Ofiarowałem — pisze Poultney Bigelow — młodym książętom stateczek zagłowy, zbudowany w Stanach Zjednoczonych Ameryki • północnej, na którym odbywałem podróż po Dunaju do Wrot Żelaznych. Cesarzowi podobał się statek nadzwyczajnie, w samej bowiem rzeczy był prześliczny, ze sterem niklowym, kajutą jakby dla lalki i pomysłowym drobniactwami w urządzeniu. Statek wypróbowano na stawach Poczdamu.

Chłopcy moi — zawałł cesarz zachwycony — od jutra zaczną wioślować.

Cesarzowa, która rzadko zabiera głos, rzekła w tej chwili ze spokojem:

— Nigdy nie pozwolę, aby dzieci jeździli łódką. W ich wieku to zbyt niebezpieczne.

Staralem się — pisze Bigelow — wytłomaczyć cesarzowej, że pod opieką doświadczonych marynarzy, żadne niebezpieczeństwo dzieciom nie grozi. Powołałem się na wyraźne wypowiedzianą wolę cesarza.

— Cesarz — odpowiedziała cesarzowa — jest cesarzem Niemiec, ja zaś jestem cesarzową moich dzieci.

I żadne z dzieci królewskich nie wsiadło do łodzi, albowiem cesarzem Wilhelm może z łatwością dać dymisję Bismarkowi lub Cypriemu, ale tam, gdzie idzie o bezpieczeństwo dzieci, ma jedynie głos... doradcy.

Ale sztuka żeglarska dla młodych książąt nie pozostanie obcą, dzieci bowiem nie będą jeździli na cacku żaglowem Biegelowa, skąd lada podmuch wiatru mógłby je strącić w wodę, ale na miniaturowej fregacie, stojącej na kotwicy w wielkim basenie poczdamskim. Jestto model starożytnej fregaty angielskiej, który tułał się zapomniany w jakimś doku angielskim, dopóki ówczesny następca tronu Fryderyk, a raczej myłzonka jego, Wiktoria, nie zwróciła uwagi na okręt, jako pożyteczną zabawkę dla dzieci domu pruskiego. Na pokładzie tej fregaty dzisiejszy cesarz Wilhelm i brat jego, książę

Henryk pruski, uczyli się w sobotę pogłowy sztuki marynarskiej. Dziś synowie Wilhelma Ilgo stanowią załogę maleńkiej fregaty.

Aby młodzi książęta brali na serio zabawy marynarskie, cesarz sprowadził do Poczdamu grono starych wilków morskich, którzy w każdej chwili gotowi są skoczyć do wody w razie, gdyby któremu z następców Hohenzollernów przypadek kazał użyć kąpieli nieoczekiwanej.

Zesłta w wychowaniu młodych książąt przeważają metody angielskie, sam Wilhelm Ilgo jest bowiem arystokratą angielskim z upodobaniem do kąpielni. Sam odebrał wychowanie angielskie, synom więc swoim oddaje, co sam od rodziców otrzymał.

Oprócz języka niemieckiego, młodzi książęta uczą się gruntownie języków francuzkiego i angielskiego. Kurs nauk synów Wilhelma Ilgo wzorowany jest na programach szkół publicznych francuzkich i amerykańskich.

SPOR O SPADĘK

—o—

Pomiędzy dwoma braćmi Karolem i Henrykiem Zarebą, wywiązał się w ostatnich czasach spór o spadek po śmierci matki. Henryk zarzucał Karolowi, że go oszukał i wniósł do sądu wyższego skargę przeciwko bratu.

Podług tejże, matka obu umarła w roku 1889 w Dreźnie, w chwili kiedy bracia znajdowali się już w Ameryce.

Zmarła była poddaną rosyjską a że nie zostawiła żadnego testamentu, przeto ponieważ rządowi saskiemu spadkobiercy zmarłej nie byli znani, odesłał tenże rząd całą masę spadkową w sumie 60,000 rubli rządowi rosyjskiemu.

W skardze swej objaśnia p Henryk Zarebą, że dopiero niedawno dowiedział się o śmierci matki podczas gdy brat jego już przed kilku laty, rozpoczął staranie o podniesienie spadku za pomocą konsula Stanów Zjedn. w Petersburgu, któremu przedstawił się jako jedyny spadkobierca. Proces rozpoczął się niebawem.

PODOBNIJE JAK ABSALOM

—o—

Panna Anna Gilmore, bardzo przystojna osoba i ulubiona nauczycielka szkoły niedzielnej w Gower, Tll. wkładała w niedzielę historję Absalom, który podniósł bunt przeciw ojcu swemu Dawidowi, a uciekając przed ojcem zawiśł na drzewie swymi długimi włosami, aż nadciągnął wódz Joab i przebił zbuntowanego syna włócznią.

Po południu wyjechała mimo zakazu rodziców kołem do Lemont Il. gdy długi nie wracała, pojechał ojciec wózem, aby jej poszukać.

Ku wielkiemu swemu przerażeniu znalazł ją wiszącą za włosy na niskim drzewie, zał dwo dotykającą palcami ziemię i prawie omdlała.

Uciął czempredzej jej włosy ułożone na głowie w kształcie węża a złożywszy ją na wóz przywiózł do domu.

Tutaj opowiedziała z płaczem, że dla uniknięcia kamienistej drogi zbliżyła się zanadto do drzewa, którego gałęzie zaplątały się w jej włosy, koło rozpędzone pobiegło dalej, a ona zawiśła na drzewie.

Powiada, że odtąd nie będzie jeździła kołem w niedzielę.

G. HAMMER J.R.

NAJWYGODNIEJSZY

SALON

NAJLEPSZE WINA I LIKIERY

I najlepszego gatunku napoje, Przekąska cały dzień, a w południe i wieczór w sobotę gotowane potrawy. Każdy gość obsłużony jest rzetelnie. Większość Polskich Towarzystw odbywają swe posiedzenia w Jego sali a wojskowe Towarz. swoje ćwiczenia.

AGENCYA POLSKA

(& S. 10 NT ST.

Otworzona dnia 5 lipca „gencya Polska“, ofiaruje Szanownym Rodakom swoje pośrednictwo we wszelkich sprawach sądowych, prawnych, administracyjnych, przemysłowych i prywatnych.

Nietylko nasi Rodacy ale wszyscy słowianie, mogą rozmówić się w naszym ofisie we własnej ich mowie, i będą usłużeni sumiennie i skutecznie, a co najważniejsza — taniej, aniżeli u pokatnych doradców, którzy nie będąc odpowiedzialni, wydzierają pokryomiu a bezlitośnie ostatni grosz od interesanta — i sprawy nie załatwiają.

Właściciele Agencji Polskiej są odpowiedzialni majątkowo — a jeden z nich zamieszkuje Philadelphię od 22ch lat.

Polecamy się pamięci Szanownej Publiczności:

L. Rauchut i Co.

Ukrzymdzi cię kto w jakibądź sposób lub pobię — przychodź natychmiast do „gencyi Polskiej“, a znajdziesz opiekę i warrant na poczekaniu.

—o—

Aresztuje cię kto — wpadnij z konstablem do „gencyi polskiej“ a znajdziesz gotowy „bail“ i adwokata — i do więzienia nie pójdziesz.

—o—

Cheesz spłacić odrazu hipotekę „Mortgage“ — przychodź do „Agencyi polskiej“, a załatwisz sprawę na warunkach najdogodniejszych.

—o—

Masz jaki wynalazek, szczegóły nowy pomysł — potrzebujesz wyrobić patent lub go odprzedać — przychodź z całym zaufaniem do „gencyi Polskiej“, a będziesz obsłużony prędko i tanio.

—o—

We wszelkich interesach potrzebnych, tak prawnych, handlowych jako też i prywatnych — każ ty może się zgłaszać z całym zaufaniem do „Agencyi polskiej“, a będziesz obsłużony ku zadowoleniu.

—o—

Masz nie dobrego męża, utrzymać — przyjdź do „gencyi polskiej“, a wypłatę regularną będziesz mieć zapewnioną prawnie.

—o—

Zawierasz jaką umowę lub kontrakt — poradź się w „gencyi polskiej“, a wszystko załatwi się prawnie, formalnie.

—o—

Cheesz sprowadzić z kraju jakiś towar, książki, gazety, obrazy, papiery urzędowe, metrykę, akt ślubny lub śmierci — „Agencya polska“ załatwi najprędzej.

—o—

Potrzebujesz odszukać swego krewnego lub znajomego, zgłoś się do „Agencyi polskiej“.

—o—

Cheesz nauczyć dzieci rzemiosła albo oddać je na naukę do szkół niższych lub wyższych, w „Agencyi polskiej“ znajdziesz najlepszą poradę i ułatwienie.

—o—

Cheesz założyć jakiś interes „business“ — poradź się wprzód w „Agencyi polskiej“, a unikniesz błędów i zawodów.

—o—

Cheesz nauczyć się języka angielskiego lub innego, brać lekcje śpiewu, muzyki lub rysunku, nauczyć się krawieczyny damskiej, modniarstwa lub rzemiosła — „Agencya Polska“ poinformuje najlepiej.

—o—

Po papiery obywatelskie zgłoś się do „Agencyi polskiej“.

—o—

Przemysłowiec, Biznesista najlepiej robi, gdy ogłaszać się będzie w tygodniku „Agencyi polskiej“ „Orzeł Polski“ — bo nasze pismo najtańsze, kosztuje tylko \$1.50 na rok a pojedynczy numer 5 ct. — cyrkulacya przeto naszego pisma jest większa aniżeli jakiegobądź pisma i t. e. g.

AKUSZERKA

— DYPLOMOWANA —

tu i w starym kraju

Doświadczona długoletnią praktyką w szpitalach w pielegnowaniu chorych, poleca się łaskawej pamięci sz Matek i Rodaków.

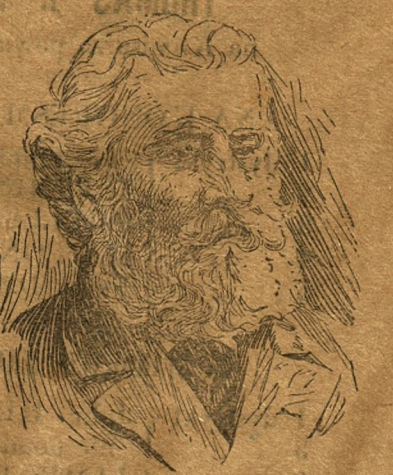
Adresować:

PUL NA BARTKOWSKA

853 S. Front st.

PHILADELPHIA, PA.

Na wezwanie odwiedza chorych i w nocnych godzinach.



Dr. Edmund BEALE,

Właściciel lekarstwa

BE ALE'S

COMPOUND BALSAM

OF

Harbom i Elecampane

CENA 25 centów

Lekarstwo to wytapia i sprzedaje

Dr. EDMUND BEALE

Aptekarz i Chemik

602 S. 2ga ul. Philadelphia.

Przywilejowany właściciel herbaty zwanej

CELEBRATED GERMAN TEA.

Wyleczy zawsze dyspepsy, choroby wątrobiane, przywraca apetyt i wyciąga gorączkę — Strzeżcie się imitacyi!

P. GARGSYNSKI

751 S. Front st.

Polski Mleczarz, sprzedaje w składzie i rozwozi do domów najlepsze mleko, śmietanę, masło i ser po jak najniższych cenach.

PIOTR GARCZYNSKI

751 S. Front str. Philadelphia.

W. KOWNACKI

PIERWSZA POLSKA

PIECZARNIA

styma ze swego dobrego, smacznego i zdrowego wyrobu chleba, ciast i tortów, poleca się pamięci i względem Sz. polskiej Publiczności.

3104 Ric mond ul.

PHILADELPHIA, PA.

A. KLINO SK I

SALON P. LSI

poleca Sz. Rodakom

NAJLEPSZE WINA LIKI I LIKIER

oraz

WYBORYN BILARD.

Free lunch w każdym czasie.

62 HENDERSON str. Jersey City, N. J.

Adwokat

A. S. Ashbridge, Jr.

Przeniósł swoje biuro — Office — z Walnut str. 411 — 413 na ulicę 14 — 15 pod Nr. 106.

Ofis otwarty od godz. 9 rano do 3 po poł.

BOZA CZELADKA

OPOWIADANIE

w trzech częściach

przez

J. I. Kraszewskiego.

Dano znać do stołu bębniem, który od bramy zamkowej usłyszeliśmy, i zaraz się ze wszystkich dworów ruszyli kapłan, rzadca, rezydent, panny siadające do stołu, dając ku pałacowi. Była myśl druga godzina, gdyśmy się zebraли do sali jadalnej. Ksiądz Ginwilt odmówił modlitwę, uszykowaliśmy się jak Bóg dał i wszystko to zasiał przy długim stole w pokoju po lewej ręce, którego ściany były mnóstwem portretów zawieszane. Pani chorążyna miała krzesło pierwsze, stary nie siadał do stołu, ale syn go zastępował. Mnie posadzono za księdzem kanonikiem przy panu Hończarewskim, który naprzód mi się długo bardzo przypatrywał, poczem z cicha zapytał kiwając pociesznie swoją głową:

— Czytałeś asndziej Objawienie świętego Jana?

— Jakże chcesz? — przerwał czytający widząc kanonik, widział że mu Pisma św. dla samego jeszcze wieku czytać nie wolno.

— Al! al! I poczęł jeść pan Hończarewski, a upatrzywszy chwilę, gdy proboszcz się odwrócił, znowu mnie zagadnął:

— Wiesz kiedy będzie skończenie świata?

— Nie wiem...

— To się dowiesz odemnie... obrachowałem to z pewnością: lat trzy, miesięcy ośm, dni dwa-nastę...

— Ale...

— Zadnego ale tu nie ma, podchwycił — prociwa się spełnia do joty... zobaczysz... nie mówię o tem przed wszystkimi, żeby ich nie przestraszać, szczególnie przed panią chorążyną, która się dęka... ale myśmy to wiedzieć powinni.

Proboszcz dosłyszawszy głos odwrócił się, a Hończarewski spuścił głowę na talerz i udał zajętego jedzeniem.

Przyznam się, że stosunek tych osób pod jednym zgrodzonym dachem, był dla mnie i jest niepojętym. Nie znam świata i małym go widział, ale wiem, że to się inaczej zwykle dzieje po pańskich domach; tu znać poszanowanie, ale obok niego serdeczna miłość trzyma wszystkich i łączy, nie ma przymusu, wygnano pochlebstwo, każdy jest sobą i nie zapiera ani myśli ani charakteru. Nikt nikomu nie zazdrości, nikt na nikogo nie narzeka, twarze rozweselone, pogodnie oblicza; a jeśli smutek zobaczysz, pewnie go nie swoje, ale cudze jakieś cierpienie wywołało.

Im dłużej na ten świat patrzę, tem więcej mi się dziwi; miałoby tak być wszędzie, jak tu u nas w Borowej?

Po obiedzie przeszliśmy do pokoiów, gdzie mnie pan Aleksander wziął pod rękę.

— Więc zostajesz z nami? — rzekł uśmiechając się do mnie — już ci mieszkać nie niedaleko mojego wyznaczono i myślałem o tobie; bardzo mi będziesz pomocny. Zresztą nie zarzucę cię pracą zbyt ciężką, zostawię ci czas na własne ukształcenie, na czytanie i rozrywkę... nie powinienbyś tu znużyć się z nami... Kapitan Zbrzeski, najlepszy w świecie człowiek, pokaże ci wszystko... Potrzeba kilka dni na to, żebyś się z naszym życiem oswoił i obył... Nadewszystko proszę cię o szczerść i otwartość z nami... w każdym razie uciekaj się zawsze do mnie samego.

Powiedział mi to z takim uczuciem, z taką serdecznością, że mnie całkiem za serce pochwylił; ojciec przystąpił z podziękowaniami, ale mu usta zamknęto.

— Andzi swojej toś nam ani pokazał — przerwała z wymówką chorążyna uśmiechając się i grożąc — nie chciałeś mi jej dać, niedobry człowiecze! ha! ale my o niej nie zapominamy, i panna Jamuntówna przygotowała tam dla niej malenką odemnie pamiąteczkę... oddadzą tam ci pudełko.

Ojciec się znowu zapłonił, ale mu przerwano podziękowania, zabawiając jak kto mógł.

Nadszedł wieczór i znowu wszyscy się zebraли do salonu. Chorążyna z pończochą, panna Jamuntówna i panna Krystyna z robotami, pan Aleksander z książką, którą przewracał przy stoliku, ksiądz Ginwilt i inni, a w dodatku ktoś z sąsiadów. Chorążyna był także ale milczący jak zawsze, chodził tylko po pokoju z założonymi rękami. Kanonik z panną Jamuntówną po wieczery siedli do marja-

sa, ja ratrzałem z daleka i rozmawiałem z panem Doroszeńką, który mnie wziął wyraźnie pod swoją opiekę, i obiecał objaśnić co tu jeszcze dla mnie niepojętego i niezrozumiałego w tem życiu tak nowem, a tak spokojnem i wesoło płynącym.

Ojciec poszedł nocować do pana Doroszeńki, do którego stajni konie jego sprowadzono rano jeszcze, ja z nim także, bo miał odjeżdżać raniuteńko turbując się o dom i posiewy, które czas było zaczynać.

Spędziliśmy jeszcze kilka godzin na gawędzie, a pan porucznik opowiadał nam o Jamuntach, co dla mnie najciekawsza. Ojciec choć ich znał dawno, nigdy się jednak na dłużej nie przybliżył do nich, i wiele rzeczy nie rozumiał także. Słuchałem pilnie i lepiej pojąłem tych ludzi.

Jamuntowie, jak on powiada, dawniej byli bogatsi jeszcze, choć dziś zostało im z okrawków fortun dziadowskich kilka tysięcy dusz, klucz Borowski składający się z kilkunastu folwarków, dobra znaczne na Włocławku i Ukrainie.

Imię to ma być prastare litewskie, znakomite i pochodzenie książęce; mogliby więc wcale na innym świecie i inne wieść życie, ale doświadczenie sobie ten kąt i ustronie obrali. Oboje chęć rządzić nie pragnęli świata, który im próżny i czczy wydaje, a zbyt wielkich za swoje błyskotki ofiar wymaga; unikają stosunków z tymi, których za równe sobie uważają mają prawo, ale ich nie odpychają; osiedli dobrowolnie w odludnym zakątku Litwy, w uim przeżyli długie lata i jużby się za nie nie chcieli z niego dziś wynieść. Życie tu regularne i jednostajne, przerywa rzadko przybycie jakiego kuzyna bogatego lub jak ja biednego, najazd sąsiadów uroczystość kościelna i gospodarska. Ale otacza ich liczne koło rezydentów, krewnych, wychowanców, które ja pomnożyłem dzisiaj jednym nieużytecznym członkiem.

Sam pan chorąży, od sejmu Grodzieńskiego wpadłszy w melancholię jakąś, dość późno został zniewolony do ożenienia z panną Pacówną, wielkiej rodziny i serca osobą, która mu się całkiem poświęciła. Nie była ona już młoda, gdy szła za niego, ale bardzo piękną i niezrównanej dobroci, cierpliwości i spokoju duszy. Nikt jej nie widział utyskującej chyba nad cudzem nieszczęściem, swoje po cichu Bogu powierza, i jeśli płacze, to tak, że ludzkie oko nie widzi; dla świata ma zawsze twarz rozpromienioną i humor wiecznie jednaki.

Pan Doroszeńko nie mógł się jej dość nawiązać, ale dość zobaczyć by temu uwierzyć. Pałac w Borowej jeszcze dziadowski był ma, a że wygodny i okolica cicha, a do życia nie braknie nie, chorąży tu sobie wolał obrać rezydencję niż na Włocławku, gdzie ma także dom pański oddawna niezamieszany, a od lat kilkunastu podobno obrócony na magazyn czy lazaret wojskowy.

Rodzina Jamuntów mało głośna w historii, sięga wszakże Jagiellońskich czasów, i starzy genealogiści wywiedzą ją od książąt litewskich; nie używa wszakże tytułu żadnego, bo się znać o to starać nie chciała jak drudzy, ale zdawna ma swój własny herb, a nad nim płaszczyznę i miecz książęcy. Jakoś to rodem i tradycją tak szło zawsze, że wszyscy Jamuntowie byli ludźmi miłującymi spokój, gospodarstwo, wiejskie życie na ustroniu i niezależność; nie dobijali się urzędów wyższych nad prowincjonalne, nie sięgali po władzę i znaczenie, nie posługiwali się kolizacjami dla podniesienia. Chociaż kilku z nich położyło się bardzo bogato z dziedziczkami imion historycznych, wielu też miało za sobą ubogie tylko szlachcianki, i drzewo ich genealogiczne tę przedstawia osobliwość — którą, jak powiada pan Doroszeńko, w innych domach tylko do XVI wieku widać i to nie we wszystkich — że łączy w sobie najświetniejsze u nas imiona krajowe z najmniej znanymi z których parę nawet wątpliwego szlachectwa i niewiadomego pochodzenia. Panny Jamuntówny wychodziły też to za kniaziów, to za prostą ubogą szlachtę, panowie brali z wielkich domów i zascianków, jak się im podobalo.

W ten sposób stosunki z panami i drobną zagrodową szlachtą uczyniły ich naturalnie pośrednikami między magnatami a biedną klejnotową bracią w szaraczkowych kapotach; dom ich jak dziś, zawsze się otwierał z równą życzliwością dla księcia Radziwiłła i dla takich jak my zagonowców, a kuzynkiem nazywają równie głośno i ojca mego na przykład i jakiegoś tam hrabiego, lub księcia, ani się szczycąc, ani się wstydząc jednego i drugiego. Mówi pan porucznik, że charakter tego domu, rzecz pańskiego, zawsze był raczej szlachecki niż pański, a zamożność jego nigdy nie zrodziła pychy i zamięłowania w zbytkach; lubili się tylko otaczać mnóstwem przyjaciół, podupadłych krewnych, ubóstwa, wylewać na gościnność tradycjonalną, światy duchowieństwu i t. p. a czynili to i czynią tak skromnie i cicho, jakby wszelki rozgłos był dla nich przykry.

Z tych powodów i rodzina Jamuntów, choć pochodzeniem i bogactwem arystokratyczna, nigdy jednak przez właściwą arystokrację, choć skłogowaną, ale inaczej pojmującą swe stanowisko na świecie i życia zadanie, zupełnie na stopień równości, do której ich przyjęta nie była, i nie została zapisana do złotej księgi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bez ogłoszenia—nikt nie wie o twoim interesie. Na tysiąc czytających, niech tylko jeden przyjdzie do twego biznesu, a ogłoszenie opłaci się.

Wszelkie druki, cyrkularze, karty wizytowe i biznesowe, plakaty, konstytucje i t. p. we wszystkich językach słowiańskich i cudzoziemskich;—najtaniej i najpiękniej uskutecznia Wielka Drukarnia „A. P.“

sprobojcie

Wina, Likierów, lub Wódek

w salonie
LUCAS'A BACHICH
na ulicy SOUTH 130

a do innego nie pójdziesz, bo lepszych napoi nigdzie niema jako też i cynamar.

Theo. C. Auman.

Przedsiębiorca Pogrzebowy

w READING

24 N. Third street 24

Zawsze gotów do usług szanownych Polaków i Litwinów.

Wanted—An Idea

Who can think of some simple thing to patent? Write JOHN WEDDERBURN & CO., Patent Attorneys, Washington, D. C., for their \$1.00 prize offer and list of two hundred inventions wanted.

Samuel Simpson.

Ma wielki wybór Amerykańskich zegarów i zegarków — drogich kamieni i gustownych biżuterii

316 SOUTH STR.

ROWAN I PARKER,

531 S. 2-GA UL.

sprzedaje:

Kalifornijskie Wina wszelkiego gatunku, jak:

PORT-SHERRY,

CATAWBA

ANGELIKA

i inne po 85 za galon.

WHISKY, BRANDI, GIN i t. p. po możliwie najniższych cenach Sprobujcie—Przekonajcie się!

WEGLE

WG LE.

Zaopatrujcie się w WEGLE bo podrożeją.

TYLKO

w tym tygodniu jeszcze tona węgla za

\$5 25

w przyszłym tygodniu będą

DROŻSZE.

OSZCZĘDNOŚĆ—TO BOGACTWO.

w Agencji Polskiej

114 QUEDN Str.

—ALBO—

W. JENNING & Son

425 Washington Ave.

H. C. NIBLO'S
SALOON

Jest to jedyny salon w którym Polacy znajdują uprzejmą gościnność i dobrą obsługę.

Zaraz przy ofisie p. Pierchalskiego.

2700 Richmond st. Phila., Pa.

J. SLOWIK

1520 RIDGE AVE



Poleca sz. Publiczności polskiej swój skład jubilerski zaopatrzony we wszelkie przedmioty swe go fachu.

Jako Wasz rodak i pierwszy zegarmistrz w Philadelphii i okolicy upraszam o łaskawe przybycie do mnie i powierzenie najrozmaitszych reparacji w zakresie zegarmistrzowskich wchodzących. O prócz tego posiadamy na składzie

najrozmaitsze instrumenta muzyczne i załatwiamy reperacje takowych.

Zakład Masarski

Antonięgo i Edmunda—Braci

RUSZYNSKI

2560 Richmond UL.

Dostarcza hurtownie i detalicznie, wyrobione na sposób polski:—szkła, salcesony, kielbasy, leberki i wszelkiego gatunku wędliny. Zamówienia listowne—natychmiast uskuteczniamy. Zamawiającym na Bala—ustępujemy znaczny rabat. Utrzymujemy zarazem Artykuły GROSERNICZE w najlepszym gatunku, które polecamy naszym

Szanownym Rodakom.

Powiadomienie.

—Szanowni Bracia—

Rodacy.

Kto z was niezabezpieczył się jeszcze na wypadek choroby lub śmierci — powinien korzystać z Towarzystwa I Kompanii wol. Strzelców. Puławskiego, które istnieje od lat trzech i ma w kasie kapitału znaczną sumę, wypłaca regularnie swoim członkom w razie choroby 4. dolary tygodniowo, a pośmiertnego żonie pozostawia \$150. \$20 dolarów na muzykę do pochodu pogrzebowego. Zaś, gdy członkowi umrze żona, to do stanie \$75 dolarów.

Towarzystwo nasze zniżyło obecnie na 4 miesiące; wstępne na jednego dolara i 35 centów; a miesięczny podatek 50 centów.

Po bliższ wyjaśnieniu proszę udać się do niżej podpisanego:

Kto życzy zabezpieczyć się w bratniej POLSKIEJ naszym towarzystwie a nie w cudzoziemskim gdzie często oszukują — może się zgłosić do nas na posiedzenie w każdą pierwszą sobotę miesiąca.

Posiedzenia odbywają się na North Trzeciej ulicy w Sali Ob. Hamra pod Nr. 471. tj. róg Trzeciej i Noble ulic, 2-cim piętrze.

Rodacy! wspierajmy się sami — nie z bogactwami obcych.

W imieniu Tow. Bratniej Pomocy i: Kompanii Wolnych Strzelców Puławskiego pozostając z prawdziwym szacunkiem

Piotr acał Sekretarz

22 Beck street Philadelphia

H. J. NICKEL & Co.

428 S. Second str.

Najlepsze a zarazem najtańsze cygara w całym mieście. Rabat wysoki dla handlarzy. to się zna na dobroci cygar lub tytoniu, powinien odwiedzić ten zakład uczciwy, a będzie zadowolony.

SEYNNY NA CAŁY ŚWIAT.

DR. HAM



Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Dusznosć, szpamy, paraliż, dyshawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, oczu i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kataru, od chłodu; choroby jelit, wyzuty na głowie; jakorne; choroby maciczne, zbroczenia, regularności, krwiotok, białe upławy, niepiłodność, boleści popołogowe; puchlinę, rany, otwory na ciele, rózę, choroby kieszek, ból krzyża i w plecach; katar, neuralgię, bronchitę, podagry, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie, osłabienie nóg, suchoty, choroby watroby i nerek, tyfus, odręgliść, robactwo, liszaje i t. d.

Leczy niewiasty, dzieci i mężczyzny

Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Dr. Ham. bo radę. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dr. Ham i znajomym go polecają. Udajcie się do niego to was wyleczy.

CHOROBY ZARAŻLIWE, obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczą skutecznie, prędko, tak że się nigdy nie odnowia. Nie trzeba się wzdrygać, tylko leczyć, bo zaniebywanie takich chorób sprząda zle skutki na przyszłość.

Porada darmo! Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Nie żąda też zapłaty z góry, tylko aż pacjenta wyleczy; pacjent płaci tylko za lekarstwo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyslijcie w liście trochę włosów z głowy i 2-centową markę pocztową to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia i wiele będzie lekarstwo kosztować. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku. Adres tak:

DR. C. B. HAM,

Box 24, TOLEDO, O.

ZIEMIE POLSKIE

Pod zaborem ruskim

Zywcem spalona. Z Tomaszowa Rawskiego pod zaborem rosyjskim piszą: Około godz. 0ej pół z rana dn. 20 zm spostrzeżono w gmachu magistratu położonego drugą stroną przy rynku wybuchające kłęby duszącego dymu, pochodzące z piwnic, zajętych na składy nafty, benzyny, terpentyny itd. Podczas pracy sikawek, usiłujących zalać piwnice, ujrano naraz wbiegających na schody żywy słup ognia. Był to mieszkający w tym domu chłopiec kupca Miłka. Podczas kiedy zdzieleno z niego płonącą odzież, rzucili się topornicy z narażeniem życia bo przez płomienie i duszące wyziewy na dalsze poszukiwania do piwnic, z których wydobyli jeszcze dwoje palących się dzieci, jedną córkę Miłka, drugą — córeczkę utrzymującej w tym domu sklep z pieczywem wdowa Maryi Werner.

Ponieważ ktoś utrzymywał, że widział wchodzącą do piwnic z dziećmi Goldę, kucharkę Miłków, poszukiwano dalej. Jakoż w końcu długiego, zakręconego korytarza znaleziono ją z egłoną tak, że za dotknięciem rozsypano się zupełnie ciało Goldy.

Nieszczęśliwa zdaje się chcąc się ratować zmyliła w dymie drogę i zamiast ku wyjściu, skierowała się w przeciwną stronę. Dzieci bliżej wyjścia będąc, a tem samem wcześniej znalezione, odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejscowego.

Ambitny żebrak. Na folwarku Targówek, w Królestwie Polskim, przytrzymał 65 letniego żebraka, mieszkającego ulicy Białoskiej pod nr. 59 Franciszka Wiśniewskiego w chwili, gdy wykopywał kartofle. Stróż polowy odprowadził go na folwark i zamknął w stodole, z zamiarem sprowadzenia strażnika. Po upływie pół godziny gdy otwarto stodołę, znaleziono W. wiszącego na sznurze przytwierdzonym do belki bez życia. W kwietniu rb. Wiśniewski posłankowany o przywłaszczenie chleba, rzucił się do Wisły, lecz go wtedy zratowano.

Pod Austryakiem.

Donoszą z Mieleca pod datą 14go września:

We wsi Podlesiankach należącej do naszego powiatu zasnęła jedna wieśka dziewczyna w kaplicy i spała przez pięć dni nienastannie. Przez cały ten czas było pełno uagromadzonego narodu w okolicy kaplicy, a gdy się przebudziła nie widziała nic. Opowiadała zgromadzonemu iż objawiła jej się Matka Boska, której pobobizna jest na obrazie w tej kaplicy umieszczona; i oznajmiła jej, że ma się ludzie poprawili. Ze wszystkich okolic bliższych i dalszych przybywały do niej ludzie, a ona im opowiadała różne rzeczy, które dopiero później stać się mają. Przepowiadała że w Europie, Azji i Afryce będą wielkie wojny i zniszczenie wielkie, tak że będzie się zdawać każdemu że to koniec świata, który też niedługo nastąpi po ukazaniu się nowych i dotąd niewidzianych znaków niebieskich. Według jej proroctwa to kraj nowy (Ameryka) po kilku latach zniknie z powierzchni ziemi. I bardzo wiele innych proroctw opowiadała tak że naród nie miał ochoty do pracy, a każdy chciał słuchać co ona odpowiada. Nawet panowie i księża słuchali jej opowiadań.

Lecz z rozkazu rządu przybyli żandarmi i aresztowali ją zamykając w ciemnym więzieniu powiatowym; lecz co się dzieje? Wszystkie zamki odmykają się same i nie pomoże ani straż ani kajdany bo wszystko opada i nie się jej złego stać nie może.

[P. S. Wiadomość ta nadeszła od wi-

rogodnej osoby, która tam była wraz z innymi.

O krutnego morderstwa dopuszczono się dn. 16 zm. na grun-

tach wsi Owieczki w powiecie li-

manowskim, własności p. R. Ra-

kińskiego. Wracającego wieczorem ze wsi Rogów karbownika napadnięto i uderzeniem kołu roztrąskano mu czaszkę. Śmiertelne to uderzenie nie obaliło nieszczęśliwego; chyląc się ku ziemi, począł uciekać i wołać o pomoc, ale trzech innych morderców przyjadło i pałkami dobiło go, pastwiąc się jeszcze nad trupem. Przybyli na drugi dzień żandarmi z posterunku w Limanowej i Starym Sączu, wysłedzili i uwięzili czterech morderców: 2 parobków z sąsiedniej wsi Mokrej i 2 w porozumieniu mi będących sług dworskich i skutych powieźli do Limanowej, a następnie do Nowego Sącza. Komisya zaś sądowa z Limanowej przeprowadziła wstępne śledstwo i sekcję zwłok zabitego.

Z Dąbrowy donoszą:

W 33 rocznicę bohaterstwa zgonu pięciu członków Rządu narodowego, straconych na stokach cytadel w Warszawie odbyło się dnia 19go sierpnia za inicjatywą p. Janickiego a staraniem młodzieży dąbrowskiej żałobne nabożeństwo przy współudziale całej miejscowej inteligencji, mieszczaństwa i ludu wiejskiego z okolicznych wsi. Podczas nabożeństwa bawiąca na wakacjach młodzież szkolna pod kierownictwem p. Kowalskiego odśpiewała pieśni patriotyczne. Przy katafalku staraniem p. Janickiego i panny Zaroffe nader efektywnie przepstrojonym w insygnia i kwiaty, pełniła straż honorową miejscowa ochotnicza straż pożarna pod komendą kapitana p. Kuglera.

Pożar w Kosowie. Nieszczęśliwe miasto, które w przeciągu trzech lat dwukrotnie dotknięte zostało klęską pożaru, padło znowu po raz trzeci ofiarą strasznego żywiołu.

W nocy z 4 go na 5 bm. wybuchł ogień, zbrodnictw ręką podłożony, równocześnie w dwóch domach żydowskich przy trakcie Monasterskim Wkrótce buchnęły płomienie jeszcze trzeciego domostwa. Z tych trzech źródeł szerzyć się począł niszczący żywioł z niepowstrzymaną siłą dalej.

Wnet cała ta część miasta stanęła w płomieniach. Zaraz zajął się budynek pocztowy i w mgnieniu oka zamienił się w zgłiszcz. Złożono wprawdzie uratować kasę, ale zresztą wszystkie papiery, księgi, listy, przesyłki i sprzęty poszły na pastwę płomieni. Potem spłonęła cerkiew do szczętu, tak, że ani śladu nie ma, na którym miejscu stała.

Z żydowskiej synagogi pozostały zaledwie szczątki murów. Ogółem spłonęło 96 domów, w części tylko zabezpieczonych, jedna osoba (żydowska) znalazła śmierć w płomieniach. Dwieście rodzin bez dachu nad głową obozuje na wolnym powietrzu.

Pod prusakiem.

Złot Sokołów t.j. zjazd członków polskich towarzystw gimnastycznych odbywał się w Poznaniu w tych dniach. Sokoli przybyli z Księstwa Poz. z Prus Zachodnich, z Galicji, a także z pruskiego Śląska. Była delegacja i z Galicji. Punktem kulminacyjnym i głównym celem zjazdu były publiczne ćwiczenia gimnastyczne na boisku w Urbanowie oraz ćwiczenia oddziału cyklistów, które wśród kilkusetosobnych wódzów, budziły wielkie zainteresowanie i udały się świetnie. Najwyższy zapal publiczności wzbudziła szermierka na laski.

O d Mazurów. Z pod Wydm donoszą o zamordowaniu krawca Kriscata przez 17letniego robotnika Lechnera. Rodzice obu mieszkają w tym samym domu, żyją jednak ciągle w zwadzie. W niedzielę odwiedził Kriscat swych rodziców, a wieczorem, zaledwie na 8 kroków przed własnym mieszkaniem napadł na niego Lechner i uderzył go kawałkiem żerdzi. K. przeczuwał, co go miało spotkać, gdyż prosił chałupnika P., aby go do domu odprowadził. Ten jednakże stehorzył na polowie drogi. Mordercę schwycił wójt miejscowy i odstawił do więzienia.

L. PIERCHALSKI I MAKURAT

Przedsiębiorcy pogrzebowi

2534 Richmond str.
851 S. Front str.

Polecają Szanownej Publiczności swoje eleganckie powozy na wszelkie uroczystości.

PFELZER HARMONIE

HALA

534-536 N. THIRD STR.

jest zawsze do wynajęcia

na wszelkie bale, obchody, zebrania, koncerty, teatru itp.

Jest dogodnym to miejsce dla nas Polaków, gdyż położone jest w samym środku miasta i odznacza się niską ceną rentową.

NIE ZAPOMINAJCIE ADRESU.

WIELKA WYPRZEDAŻ

W SKŁADZIE OBUWIA

HALLAHANA

PO ZNIŻONYCH CENACH.

Dla Panien „Genuine Dongola“	tylko 95 ct.
„ „ Fine	warte 3.00 teraz 2.00.
„ „ Oksford „ N. 2—3	„ 1.25 teraz 49.
„ „ Opera	„ „ 1.19.
„ „ Zwyczajne	„ „ 95.
„ „ Russett	„ 1.50, 1.25 „ 95.
„ Dziewczyn	„ 1.00 „ 75.
„ „ Dongola	„ „ 45.
Dla Panów sznurowane, mocne podeszwy	„ 1.12.
Dla Panów lakierki	„ 1.35.
Dla chłopców mocno do szkoły	tylko 95 i 85 ct.

I. P. HALLAHAN

763 S. 2ga ul.

C. M. AYIN

Poleca sz. pp. Krawcom swój skład przyborów krawieckich zaopatrzony we wszelkie materiały po możliwie najtańszych cenach. Adres: 310 N. 5ta ul. Philadelphia.

POLSKI BALBIERZ

812 S. FRONT UL.

RODACY! W ukochanym naszym kraju byłem felerem i miałem wielkie powodzenie.

Zmuszony opuścić ziemię ojczystą pod grozą Sybiru — przybyłem tu i zarabiam na chleb nowym przemysłem, którego tu się już wyuczyłem.

Obecnie prowadzę zakład balwierski na siebie.

Rodacy! proszę was o łaskawe poparcie, gdyż mogę zaręczyć, że moją sztukę znam doskonale.

z szacunkiem

Aleksander Fastowicz.

JAN ZENTLEK

POLSKI GROCERNIK.

poleca szanownej Publiczności polskiej swoje

NAJL. SZE PRODUKTA SPOŻYWCZE PO CENACH NIZICH.

GEO. HENNHOFER

SALOON

ma najlepsze wina, likiery i rozmaitego gatunku napoje oraz cygara zawsze na składzie.

Przekąska za darmo cały dzień dla sz. Publiczności. Zaś w każde południe i w sobotę wieczór wydanym jest gorący lunch,

każdy kto przyjdzie będzie delikatnie obsłużony.

Geo. Hennhofer
855 So-Front st. Philadelphia Pa.

Wanted—An Idea

Who can think of some simple thing to patent? Write JOHN WEDDERBURN & CO., Patent Attorneys, Washington, D.C. for their \$1,500 prize offer and list of two hundred inventions wanted.

DRUKARNIA



ORLA — POLSKIEGO

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY

w zakres drukarstwa

wchodzące

JAKO TO:

Konstytucje

Książki kwitowe,

Kwitaryusze,

Listy chorych,

Nagłówki do listów,

Koperty,

Karty pocztowe.

GUSTOWNIE, SZYBKO I TANIO.



WSZELIE DRUKI DLA TOWARZYSTW

PO NADER NIZKIEJ CENIE.

MARCIN GRUNTOWSKI

RZEZNIK POLSKI

Poleca sz. Publiczności swoje najlepsze wyroby massarskie po najniższych cenach.

Na żądanie dostarcza także i do domów.

2362 DUNCAN UL.

W. KOŁODZIEJEWSKI.

MA Skład Cygar i różnego kalibru Sodowej wody. Pod numerem 4703. Gembers ulicy Na Frankford

Także rozwozi piwo z browaru Philadelphia Brewing Co.

W butelkach i beczułkach na żądanie do domu.

Potrzebujący, niech raczą się zgłosić pod wyżej wymieniony adres.

A jeżeli nie może przybyć osobiście, to niech mnie zawiadomi przez pocztę, a będzie zadowolony z naszej usługi.

M. Rosenbaum

Najstarszy Polski Bank

W AMERYCE

Sprzedaje po najtańszych cenach

Karty okrętowe na najlepsze okręta, bilety kolejowe na wszystkie linie drogi żelaznej, a także wymienia pieniądze i wysyła takowe szybko i rzetelnie do wszystkich części świata, a pokwitowania podpisane przez odbierającego doręcza wysyłającemu w 28m dniu. Także kolektuje zaległe sumy oraz załatwia wszelkie interesa, dotyczące się przesyłek.

Przyjdziecie, a przekonacie się. Nie zapomnijcie mego adresu.

M. ROSENBAUM

609 SOUTH 3-RD STR.

PHILADELPHIA P.

